

Z bocianiego gniazda - Wreszcie w Łunji — Zmariusz

Od autora: Wszelkie odstępstwa od gramatyki i interpunkcji są zamierzone ze względu na charakter utworu. Of kors, bynajmniej :)

Mateczko przenajświętsza! Jak tu cudnie! Jak tu piknie! Ooooo! A jakie gniazdo... Aż dech zapira... Błyszczysz się jak za przeproszeniem psu jajca... I to wszystko się tak bez jednym noc wyrzuciło...

Kruca fuks. Dziś pierszy maja, to żem chcioł flage naszym państwowom wywiesić, ale czerwone jakosik zblakło juha... Albo się sprąło. Ale niech wisi... Jakby jako kontrol skondeś przyliża, to zobaczy, że wisi. A nie wiada, skond przyliżć może. A jakby jakisik dalton przechodził to i tak nie odróżni.

Muszem przyznać, że ci z telewizora nie kłamali. Ładniej się jakosik porobiło... I prościej... Piersza to stara Grzelakowa zobaczyła z samiućkiego rana, jak ogórka z beczki na śniadanie wyciąć chcioła. Prosty jak za przeproszeniem drut był. Pozostałe też. Później ucieszył się Kulawiak, co to zawsze o lasce do gminy w ważnych sprawach kuśtyko. Okazało się, że droga do gminy też się wyprostowała i krótszo jest tyroz ze trzy kilometry. Przedłuży to zapewne żywotność jego laski, a i jego samego chyba też, gdyż na astmę cierpiącym jest i często w drodze zadyszki dostawo. Ale najbardziej to się ucieszył nasz sklepikarz Balon, że w końcu nie będzie już krzywych ryjów. Z tej radości to aż wino gratisowe sobie postawił i wypił.

Po południu Tolek od Szczepanowej jakiegosik przyblende złapoł, co z ich gnojowicy słome wyciongoł. Po krótkim, acz intensywnym przesłuchaniu, przyblende przyznał się, że ino chcioł skrenta se zrobić do palenia. Ponoć cygarety teraz takie drogie, że na paczke trza ze cztery dni zasuwać. I to na te bez filtra. I jak tu było nie wierzyć, że będzie nam lepiej... Przeca tyroz przed naszym wioskem dopiroj możliwości biznesowe zaistnieją! Gnojowic u nas ile dusza zapagnie i ciongle nowe powstają! Ludzie cygarety ćmić muszom, wienc to będzie złoty interes. Zoboczycie, że niedługo przed każdym chałupom będzie stała nowa furmanka. Kazek od Maśłoków powiedział, że se kupi takom ze szyberdachem nawet. I już mu wszystkie chłopoki zazdrozczom, bo od dziewczuch opendzić się nie może.

Jedynym niezadowolonym we wiosce okazał się pszczelarz Bartłomiej, gdy dzieciary odkryły, że naszym rzeczkom zamiast wody miód płynie. No, ale cóż... Wszystkim dogodzić się nie do. Zawsze znajdzie się jakisik element, co to mu nic nie pasuje. Musim się poważnie zastanowić, czy go na cztery wiatry nie przegonić, bo jakosik nie pasuje do naszego nowego krajobrazu.

Tyle dobra się wydarzyło i to tylko w pierszy dzień, że aż strach pomyśleć, co będzie dalej. Ale to tym to wam jeszcze napisze, a teraz to muszem lecieć, bo będzie radzić co zrobić z Bartłomiejem. Bywajcie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zmariusz, dodano 07.05.2019 22:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.